

ZUM ANDENKEN  
an die Kaiser-Jubiläumsfeier,

welche am 2. Dezember 1908

am k. k. II. Staatsgymnasium zu Lemberg  
stattfand.

---

NA PAMIĄTKĘ  
cesarskiej uroczystości jubileuszowej,

odbytej dnia 2. grudnia 1908

w c. k. II. Gimnazjum we Lwowie.

---

На пам'ятку  
цїсарського ювілейного торжества,

що відбуло ся дня 2. грудня 1908

В Ц. К. П. ГІМНАЗИЇ У ЛЬВОВІ.

---

ZUM ANDENKEN  
an die Kaiser-Jubiläumfeier

Wien am 1. Dezember 1908

am k. k. II. Staatsgymnasium zu Leoben



Leoben

NA PAMIAŃCE

ograniczonej rocznicy jubileuszowej

wydanej dnia 1. grudnia 1908

w k. k. II. Gimnazjum we Leobnie

Na uroczysty

okazystwo rocznicy jubileuszowej

w dniu 1. grudnia 1908

w k. k. II. Gimnazjum we Leobnie

AUGUSTISSIMO IMPERATORI AC REGI

AUSTRIAE

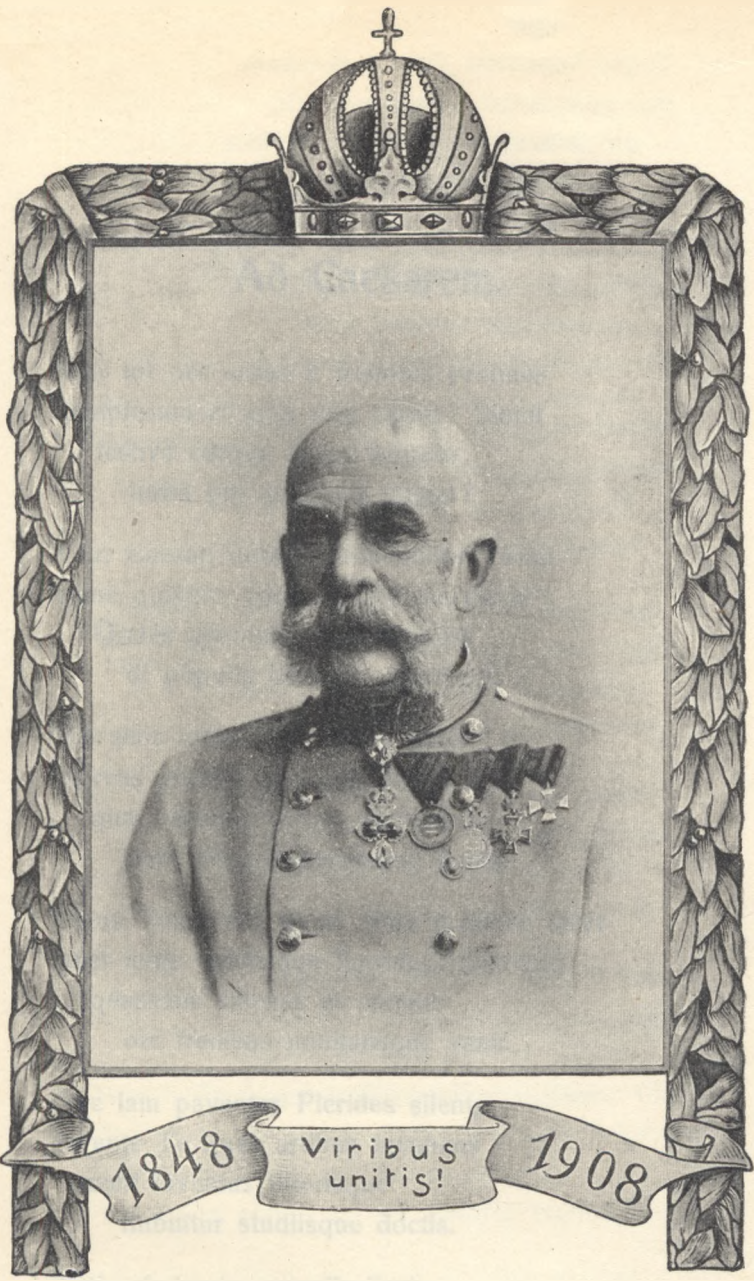
Francisco Josepho I.

in

ANNIVERSARIUM DIEM FESTUM  
IMPERII SEXAGINTA ABHINC ANNIS CAPESSITI.







1848

Viribus unitis!

1908



## Ad Caesarem.

Cur tot per urbes it fremitus probans  
templorum et arae ture calent? Simul  
festiva curque aures deorum  
turba piis precibus fatigat?

Cur, Caesar, nomen prosequitur Tuum  
nunc quisque votis oreque murmurat?  
Grates aguntur, quod beandis  
di populis bene Te dederunt.

Bis sena lustra Tu patriae pater  
merens vocaris gentibus Austriae,  
quae, semper ardes, ut fruuntur  
pace bona superumque donis.

Opus Tuum est, quod Mars manibus iacet  
post terga vinctisque horridus obstrepit,  
quassans catenas et cruento  
ore fremens minitansque vana.

Nec iam paventes Pierides silent,  
favente Te quas artibus incubans  
colit iuventus litterisque  
imbuitur studiisque doctis.

Tutis ab hoste ruricolis licet  
laetos iuencos pascere saltibus  
longisque arator grana sulcis  
obruit et Cererem precatur.

Teque imperante viscera montium  
iam permeantur curribus aeneis,  
    qui fulminum acti aut vi vaporis  
    pontibus aëriis feruntur

terrasque ditant, quas, pater optime,  
mitique iustoque imperio tenes  
    nunquamque cessasti tueri  
    reddere percupiens beatas.

Mirum nec ergo, si populi, quibus  
diversa lingua est, nunc animo pari  
    Te principem dilectum adorant,  
    sospitet utque deus, precantur.

Cunctique ovantes gratum animum exhibent,  
laetis datur nam praesidio Tuo  
    servare linguam atque instituta,  
    fortibus a patribus relicta.

Ornare quorum est hic venia Tua  
mentes iuventae Pieridum bonis  
    rebusque honestis, supplicamus :  
    „O Tibi propitius, quod optas,

    duit libenter optimus maximus  
deusque longo tempore Te sinat  
    valere, Te nam regnum avitum  
    sospite sospes erit per aevum!“

A. PODWYSZYŃSKI.



## An den Kaiser.

Wem gilt der Jubel, der durch die Städte braust,  
die Weihrauchwolke, die dem Altar entströmt?

Was fleht das Volk, im Festgewande  
fromme Gebete zum Himmel sendend?

Warum, o Kaiser, schließt Deinen Namen heut  
in Segenswünsche jegliche Lippe ein?

Sie danken Gott, der zu beglücken  
alle die Völker Dich gnädig sandte.

Jahrzehnte sechs schon Österreichs Völkerschar  
mit Recht Dich preist als Vater des Vaterlands;

Du sorgst ja, daß sie sich des holden  
Friedens, der Gaben des Himmels freue.

Dein Werk ist's, wenn der grausame Kriegesgott  
im Staube liegend gegen die Bande tobt,

die Ketten schüttelnd, und mit blutgem  
Rachen vergebens nun knirrscht und dräuet.

Nicht mehr in Ängsten schweiget der Musen Chor;  
durch Deine Gnade naht sich der Jünger Schwarm,

der Wissenschaft und Kunst ergeben,  
strebt er empor zu der Bildung Höhen.

Vor Feinden sicher darf auch der Hirt getrost  
die muntern Herden weiden in Waldestrift,

der Landmann seine Saat bestellen,  
betend zum Schöpfer um reichen Segen.

Seitdem Du herrschest, bietet der Berge Schoß,  
durchbohrt, den Durchgang ehernen Wagen, die  
vom Blitzstrom und vom Dampf getragen  
schwindelnde Brücken durcheilend rollen,

bereichernd Länder, die Du, o trefflichster  
Monarch, beherrschest mild und gerecht zugleich  
und nimmer ruhend treu beschirdest,  
sie zu beglücken so heiß begehrend.

Darf's wunder nehmen, wenn nun die Völker all,  
verschiedner Sprache, dennoch nur eines Sinns,  
als teuren Fürsten Dich verehren  
und für Dein Heil zu dem Schöpfer beten?

Aus vollstem Herzen sagen sie jauchzend Dank,  
daß unter Deinem Zepter die Freiheit blüht,  
der tapfern Väter Brauch und Sitte —  
heilig Vermächtnis — getreu zu pflegen.

Auch wir, die Lehrer, denen durch Deine Huld  
mit Musengaben treulich der Jugend Sinn  
sich ziemt zu schmücken, flehn voll Inbrunst:  
„Möge doch jeglichen Wunsch Dir gnädigst  
erhören immer Gott, der Allmächtige,  
und lange Jahre heiteren Wohlseins leihn;  
In Deinem Heil wird auch Dein Erbreich  
blühen und immerdar ruhmvoll dastehn!“

A. P.

## Najjaśniejszemu Panu.

I czemuż miasta głosem radości brzmia,  
Pod stropy świątyń wzlata ofiarny dym,  
W odświętnych szatach chyląc skronie  
Modły dziękczynne zanoszą rzesze?...

I czemuż Imię Twoje dziś wszystkim lud  
Wymawia, Panie, łącząc serdeczny ślub  
Wdzięczności, że w nadmiarze łaski  
Stwórca Cię zesłał promieniem szczęścia?...

Już lat sześćdziesiąt Ojcem Cię swoim zwa  
Narody, których doli objąłeś ster,  
I które pragniesz uszczęśliwić  
Szczodłą prawicą szerzącą pokój.

Nie Twojeż dzieło, że pokonany legł  
W niewoli pętach wojen straszliwy bóg? —  
Daremnie miota się i grozi  
Wstrząsa łańcuchem i plwa przekleństwem.

Nie płoszy oręż śpiewnej drużyny muz,  
Pod Twą opieką bujnie wyrasta laur,  
Do świętych ognisk sztuk i nauk  
Garnie się rącho zapalna młodzież.

Bez trwogi wiedzie pasterz w zieloną ruń  
Bydełko swoje; łonu zoranych skib  
Powierza wieśniak swoje ziarno  
Z błogą nadzieją obfitych plonów.

Pod Twymi rządy wnętrza podniebnych gór  
Przeszywa chyżo wozów żelazny bieg,  
Po mostach nadprzepastnych pnie się  
W chmurne wyżyny skrzydlate koło.

I kwitną kraje, które ogarniasz Swem  
Ramieniem, Panie! Twój sprawiedliwy rząd  
Nie spocznie chwili w swych zabiegach,  
By uszczęśliwić, usuwać krzywdy.

Choć różne mową, przecież jednakie serc  
Swych tętnem, trwają ludy Twe w kornej czci  
Dla Twojej Osoby, prosząc Boga,  
By Cię nadarzał wszelakiem dobrem.

I syny Piasta dziś otaczają tron  
Habsburgów wdzięczni, że pod opieką Twą  
Swobodnie pielęgnują zwyczaj,  
Język i pamięć swych chrobrych ojców.

I my, co dierzym wodze młodzieńczych dusz,  
Wpajamy w serca wzniosły Apolla dar,  
I my stajemy w tłumie wiernych,  
Wespół błagając zastępów Pana:

Byś hojnie sprzątał pragnień Swych lity plon,  
Byś żył nam długo w dziarskiej czerstwocie sił,  
Królował w niezmaconem szczęściu,  
Kładąc fundament wieczystej sławy.

B. K.

## Володарєви.

Якаж то радість злинула до городів і сіл,  
у ластівки позичивши собі весняних крил?

Чого в храмах з жертвенників поніс ся фіміям?

Що се значить? Чого спішить народ у кождей храм?

Чомуж се днесь, Володарю, за іменем Твоїм  
обіти шлють ся, а в піснях ним дзвонить ритм і рим?

Всевишньому всі дякують, що їм Тебе создав,  
щоб дав Ти мир краям своїм, народам щастє дав.

Двом поколінням Австрії давав Ти свій покров  
і батьком звав ся серед них за батьківську любов.

Сердечною любовію все огортав Ти їх  
і неба пахилив би їм, колиб се тільки міг.

Твоя заслуга в тім, що Марс у стіп Твоїх поляг  
і бісить ся і пінить ся з проклоном на устах.

Хоч як він радби встати днесь і вирвати ся з пут,  
хоч як ланцями дзвонить він — даремний то все труд.

Вже не мовчить сполохана дружина Пієрід,  
шляхами сонця веть ся спів під сонішний блакит.

А молодість, немов бжола, паде на цвїт наук,  
якого сімя падає з Твоїх щасливих рук.

З сопівкою слідом овець чабан іде з села.

Він журить ся лиш тим, коли опаде ранна мгла.

І хлібороб, кидаючи зерно в борозни нив,  
собі благає в Бога лиш богатих плодом жнив.

Твій можний скиптр відчинює таємні лона гір,  
щоб лиш зелізним возам шлях покласти у простір.

Над пропастию міст стає — й жене за возом віз,  
як блискавка, що стала ся душею їх коліс.

Достатками сповняють ся всі закутки країв,  
яким Ти праведний свій ряд надати мудро вмів.

Ряд лагідний, суд праведний насаджуючи скрізь,  
Ти й думки не подумаєш, щоб випочав колись.

Чи ж диво, що однаково ріжноязичний люд  
своїм любимцем зве Тебе, приймаючи Твій труд?

Чи ж диво, що однаково на всіх язиках він  
за тебе щирі мольби шле до неба з всіх сторін?

Нехай же в хорі мольб звенять і наші голоси!

Атжеж Ти й нам на страх врагам опікою esi!

Коли ми рідним словом з серць викресуємо жар,  
який творив діла батьків, так право се — Твій дар!

Коли вступає молодіж в країни Пієрід,

де серце все живійше бє для мрій весняних літ,

де крила духови ростуть на лет до висших сфер,

то й се Твій дар. Нехай же Бог платить Тобі тепер!

Нехай сам Бог продовжує найдовше дні Тобі,

не дасть і тінн кинути на дні твої журбі;

нехай Тебе осїнює хвала крилом своїм,

так як осїнювала все вона Габсбургів дім!



## Na warcie.

Strzyżony ogród lśni w słońcu skąpany  
Iskrzą się wody w marmurowym stawie,  
Wesoło w cieniu szczebiocze altany  
Monarsze wnuczę oddane zabawie.

Wtem wzrok dziecięcia padnie na żołnierza,  
Który opodal postawion na straży  
Miarowym krokiem przestrzeń swą odmierza  
Z męską powagą na surowej twarzy.

„Prawda, mój dziadku“, nagle ksiązę rzecze,  
„Prawda, że biedny ten żołnierz na warcie?  
Rynsztunek ciężki, słońce skwarem piecze  
A on wciąż chodzi i chodzi uparcie.“

A władca widzi łzę w dziecka źrenicy  
I tak mu powie: „Weź tę złota sztukę  
I do skórzanej włóż mu ładownicy,  
Lecz pomnij, dziecię, dobrze tę naukę:

Jako ten żołnierz, tak, moje kochanie,  
Každy z nas musi, ile starczą siły,  
Spełnić, czy lżejsze, czy cięższe zadanie,  
Które mu losy jego wyznaczyły“.

Dziecię zaś, rozkaz spełniwszy ohotnie  
Rozradowane bije w swe rączęta,  
Szczęściem żołnierza cieszy się stokrotnie  
O słowach dziadka zrazu nie pamięta.

Bo nie przeczuwa jeszcze chłopię małe,  
Że mężem. kiedyś tak w pełnym rynsztunku  
Stać będzie wiernie długie życie całe  
Na ojca ludów twardym posterunku.

Że na tej warcie szczytnej bez wytchnienia  
Będzie ten żołnierz wielki i jedyny  
Stał niewzruszenie przez trzy pokolenia  
W troski i bólu bogaty wawrzyny.

Że ani chwili nie sfolguje sobie,  
O własnem szczęściu nigdy nie zamarzy,  
Cichą łzę jeno pośle tym, co w grobie  
I znów powróci do swej ciężkiej straży.

Że ku tej straży opokowej mocy  
Zwracać się będą narodów źrenice  
Jako ku gwieździe przewodniej wśród nocy  
W dziejowych zdarzeń wielkie nawałnice.

Dziś ten Bohater w troistej koronie  
Chwały i wieku i ludów wdzięczności  
Na ojców świetnym, starodawnym tronie  
Odbiera hołdy należne świętości.

Niechaj wśród hymnów i peanów sławy  
Ta pieśń ze skromnym i cichym swym wątkiem  
Przypomni chwilę dziecinnej zabawy,  
Co była życia wielkiego początkiem.

Zygmunt Bromberg-Bytkowski.